Nr. 242. Dnia 31 Października 1872 r. Czwartek. Dnia 19 (31) Października 1872

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-ej rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8. (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40 oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Wolfganga Biskupa.
Piątek: Wszystkich Świętych.
Sobota: *Dzień Zaduszny* Ś. Wiktoryna.
Niedziela: *24 po Św.* Ś. Huberta B.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 54 | Długość dnia godzin 9 minut 38.
Zachód „ „ 4 „ 32 | Ubyło „ 7 „ 5.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Poniedziałek: Ś. Karola Boromeusza.
Wtorek: ŚŚ. Zacharjasza i Elżbiety.
Środa: Ś. Leonarda Wyznawcy.
Czwartek: ŚŚ. Wilibalda B. i Engelberta.

— Jutro jako w uroczystość Wszystkich Świętych, prócz dorocznych uroczystych Nabożeństw we wszystkich Świątyniach Pańskich, odprawiać się będą nadto *Nabożeństwa odpustowe* w kościołach:

parafialnym Wszystkich ŚŚ. na Grzybowie,
parafialnym Ś tej Trójcy na Solcu
i u Ś go Jacka przy ulicy Freta.

W kościele Ś go Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej, jutro jako w uroczystość WW. ŚŚ., przypada Odpust kwartalny bractwa Ś-go Antoniego, który odprawiać się będzie z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i processjami.

— W uroczystość Wszystkich Świętych, jako poprzedzającą Dzień Zaduszny, poświęcony pamięci zmarłych, Kościół Święty po skończonych uroczystych Nieszporach, okrywa się żałobą, wznoszą się katafalki i odprawiają się żałobne Nieszpory z processjami, w czasie których lud pobożny z Kapłanami na czele, zasyła w modlitwach i litaniach prośby do Pana Zastępów, za zmarłych.

— Jutro, jako w pierwszy piątek rozpoczynającego się miesiąca, odbędzie się w kościele Opieki Ś-go Józefa (wprost ulicy Królewskiej) solenna Wotywa bractwa Serca Jezusowego, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i supplikacjami.

= JW. Hrabia Namiestnik w Królestwie Polskiem, na przedstawienie J. E. Biskupa dyecezji Sandomierskiej, polecił uwolnić przełożoną klasztoru panien Bernardynek na górze Świętej Katarzyny Elżbietę *Biedron* od tych obowiązków, a na jej miejsce naznaczyć Stanisławę *Dobrzańską* prokuratorkę tegoż klasztoru; zaś na miejsce tej ostatniej, zakonnicę Bernardę *Dytz*. (Gaz: Kielecka.)

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 293 wydanym, zamieszczono*: W dalszym ciągu rozporządzenia, zamieszczonego w punkcie 4 dodatku do Rozkazu z r. b. za Nr 252 wydanego do Policji, polecam kommissarzm zarządzić, ażeby wszędzie dezinfekcja kloak, dołów do zlewania pomyj i śmietników, a także wszelkich ścieków wewnątrz domów, uskuteczniauą była jak można najczęściej, w tym celu, iżby niedopuszczać nigdzie najmniejszego odoru, rynsztoki zaś zewnętrzne na ulicach, po przemyciu takowych wodą polewać koperwasem (siarczanem żelaza) koniecznie dwa razy w dzień, a mianowicie pomiędzy 8 i 9 godziną zrana i pomiędzy 4 i 5 po południu. Za najmniejsze zatem niestosowanie się gdziekolwiekbądź do niniejszego rozporządzenia, oprócz właścicieli domów, rządców domów i miejscowych naczelników uczątkowych, ulegną odpowiedzialnoś i osobistej i sami Kommissarze. (G. Polic.)

—/— Mamy przed sobą sporą książkę: „Nauka czterech działań arytmetycznych,“ ułożoną przez p. Stachowicza—i świeżo wydaną nakładem pp. Gebethnera i Wolffa.

Naukę czterech działań arytmetycznych p. St. zawarł w 1860 zagadnieniach, starannie obmyślonych; widać w dziele jego pracę pedagoga umiejętnego, starającego się urozmaicić, ożywić przedmiot tak mało zajmujący dla umysłów młodocianych. Wykład nie jest systematycznym; nie widzimy w niem zwykłych działów, poddziałów, określeń, z oznaczeniem ważniejszych ustępów kursywą, mniej ważnych petitem i t. p. Pomimo jednak braku formalnej systematyki dotąd w podręcznikach praktykowanej, której nawet pan St. rzec można, starannie unikał, zagadnienia są ułożone systematycznie; trudniejsze, zawilsze, następują po łatwiejszych, z dobrze obmyślanem stopniowaniem, a brane z życia codziennego dziecka, ze sfery je otaczającej, są w stanie zabawić dziecko, a bawiąc nauczyć—skąd inąd suchych nużących prawd. Tyle o „Nauce 4-ch działań,“ uważanej jako zbiór zagadnień praktycznych.

Lecz p. St. przeznacza swoją pracę za podręcznik dla „matek, którym nieraz tak trudno zebrać myśl do zaczęcia nauki z 7 letnim dzieckiem, a trudniej jeszcze jej ciągłość utrzymać, dla kuzynek przy rodzinie mieszkających...“ (str. IV), a więc dla osób niepoświęconych, jak mówią zwykle, dla osób, które jeżeli i znają działania arytmetyczne, to raczej z praktyki codziennego życia, a nie poprzednich studjów. Otóż mając na względzie takie osoby, musimy powiedzieć, że p. St. zbłądził, unikając tak starannie wszelkiej systematyczności dotąd praktykowanej. „Myśl matki trudno dająca się zebrać do zaczęcia nauki,“ z łatwością może się zbłąkać, w tak licznym zbiorze przeróżnych zagadnień. Przez podziały jeśli nie systematyczne, to przynajmniej odróżniające jedną materję od drugiej, książka nicby nie straciła ze swej praktyczności. Może p. St. unikał tytułowania rozdziałów przez wzgląd, że nie mógłby tak swobodnie urozmaicać zagadnień, zestawiać z sobą działań, pojęć nieodpowiadających tytułowi. Ale czyżby p. St. zgrzeszył w czem przeciwko logice, jeśliby w rozdziale np. numeracji były zagadnienia wszystkich czterech działań, albo*ż* numeracja nie zawiera ich wszystkich w sobie? Że w rozdziale dzielenia byłyby zagadnienia innych działań, zagadnienia rzucające pojęcie o ułamkach, czyżby to kłamało zatytułowaniu rozdziału? W całej książce nie znaleźliśmy żadnego określenia, żadnego objaśnienia, co jest jedność. Owszem w zagadnieniach, w których się wspomina o jedności (str. 25—4 po raz pierwszy, str. 45 i t. d.), uczeń mógłby powziąść mniemanie, że jednością jest li tylko jeden, np. orzech, jedynka, 1, co byłoby błędnem pojęciem. Nie znajdujemy także objaśnienia dokładnego co to jest liczba. A jednak są to pojęcia zasadnicze. P. St. objaśniając jak się pisze dziesięć, (str. 25—4) mówi: „pisze się 1, a obok jednego z prawej strony kreśli się kółko, które się nazywa zero.“ Takie objaśnienie nie daje żadnej rozumnej podstawy. Czyż nie lepiej użyć praktykowanego dotąd sposobu objaśnienia: że dziesięć dziesiątek jest także jednością, tylko wyższego rzędu i jako jeden pisze się tak samo, jak i jedna jedność tylko dla odróżnienia i t. d. Prawda, że dalej w książce ocenianej przez nas, spotykamy to pojęcie, ale ono powinno było służyć za podstawę przy nauce pisania liczb. Toż samo się stosuje do 100 (str. 50) i 1000 (str. 54). W podręczniku powinna się znajdować tabliczka Pitagoresa, a tej w książce p. Stachowicza nie znajdujemy. Dostrzegamy również brak właściwego objaśnienia związku, zachodzącego pomiędzy liczbami wypadkowemi a liczbami danemi dla działań i zmian liczb wypadkowych zależnych od zmian liczb danych; chociaż gruntowna znajomość tych związków i zmian jest konieczną. Pojęcia o procencie, o liczbie średniej czyli przeciętej, dość trudne dla początkujących, w książce p. St. niedostatecznie są rozwinięte i stosunkowo małą ilością przykładów się posługują. Są wprawdzie o nich wzmianki nawiasowe, ale one nie mogą dać dokładnego pojęcia. Miary sześcienne trudniejsze do zrozumienia od kwadratowych, a jednak te ostatnie dostępniej objaśnione i wsparte rysunkiem, łatwo trafiają do pojęcia dziecka, gdy objaśnienie użyte przez p. St. dla miar sześciennych mniej zrozumiałe. Dla czego by ich nie pokazać na rysunku; z dobrze narysowanego sześcianu większego z mniejszemi wewnątrz, dziecko może nabrać dokładnego o nich wyobrażenia. Matki chciałyby mieć i miary ułożone w tabliczkę, toby im ułatwiło nauczanie, a dziecko prędzejby się ich nauczyło. Brak w nauce czterech działań wskazówki, jak się rozwiązują zagadnienia podobne do 17 na str. 241, „Adam Mickiewicz urodził się dnia 24 grudnia 1798 r., żył lat 56 miesięcy 11 i dni 4. Któregoż dnia umarł?“ Z wszelką pewnością możemy przypuścić, że nie każda matka wie sposób prędkiego ich rozwiązywania.

Takie według nas są niedostatki nauki „Nauki czterech działań“ jako podręcznika. Zwracając na nie uwagę, nie lekceważymy jednak wartości jaką posiada praca pana St. i sumiennie możemy ją zalecić matkom a nawet i nauczycielom, jako zbiór bardzo dobry i praktyczny. W drugiem wydaniu, na które zapewne długo czekać nie będziemy potrzebowali, autor będzie mógł dopełnić to, co dziś w „Nauce czterech działań“ jest niedostatecznem. Nieco więcej teorji, określeń i zasad, a mniej wstrętu do systematyczności, choćby nawet starej jak świat, a „Nauka czterech działań arytmetycznych“ będzie wybornym podręcznikiem, użytecznym dla wszystkich osób zajmujących się wychowaniem dzieci.

Wiadomości miejscowe.

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej

podaje do wiadomości, że z mocy decyzji Jaśnie Wielmożnego Hrabiego Namiestnika Królestwa, w celu zapobieżenia dalszemu rozwijania się cholery, pomiędzy ubogą klassą miejscowej ludności, z daru ofiarowanego przez prywatną dobroczynną osobę, pragnącą zostawić swoje nazwisko w tajemnicy, rozdawaną będzie za miesięcznemi biletami, codziennie od 7-ej do 9 ej godziny z rana i od 5-ej do 7-ej po południu, od włącznie 19 (31) października do 19 listopada (1 grudnia) r. b., gorąca osłodzona herbata po porcji i 1/4 funta chleba żytniego pytlowego na osobę, w niżej wymienionych miejscach:

1. W Instytucie Siostr Miłosierdzia Ś-go Kazimierza przy ulicy Tamka.
2. W Szpitalu Ś-go Ducha przy ulicy Elektoralnej.
3. W Domu Schronienia Starców Ś-go Ducha i Panny Marji przy ulicy Nowe-Miasto.
4. W Domu Przytułku Starców i Sierot ewangelickiego wyznania przy ulicy Erywańskiej.
5. W Szpitalu Starozakonnych na ulicy Pokornej.
6. W Domu Schronienia Starców i Sierot starozakonnych za Wolską rogatką.
7. W Ochronie Dzieci Towarzystwa Dobroczynności na Pradze.
8. W domu pod Nr 175 na Pradze, dla biednych wyznania mojżeszowego.

W każdym z powyższych punktów 50 osobom, czyli ogółem w ośmiu miejscach 400 osobom codziennie.

Bilety dla rozdania ich pomiędzy biednych, przesłane zostały:

1. Warszawskiemu i Ruskiemu Towarzystwu Dobroczynności.
2. Warszawskiemu Ewangelickiemu Augsburgskiemu Kollegjum, i
3. Zarządowi Warszawskiej Gminy Starozakonnych.

Rzeczywisty Radca Stanu, Szambelan A. *Zaborowski.*

= *Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miasta Warszawy.* — W dalszym ciągu ogłoszenia z dnia 13 (25) października r. b. Nr. 4465, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy jak następuje: — Walenty Ryttel Nr. 509 Podwal, rs. 4,000, Wawrzeniec Kawecki Nr. 2831 Tamka, rs. 2,000, małżonkowie Gruszczyńscy Nr. 1560 Chmielna, rs. 15,000, Franciszka Robaczewska, wdowa Nr. 1752 Książęca, rs. 15,000.

= Wczorajszy wieczór w Towarzystwie muzycznem odznaczył się licznem zebraniem: samych gości było do 200. Program dobrze ułożony z góry zapewniał zabawie powodzenie. Zapowiedziana gra jednej z amatorek na fortepianie, wiele osób ściągnęła na wieczór. Niejeden nie słyszał hymnu Ś-ej Cecylji; każdego zaciekawiała arja z „Pałacu Lucypera“ Kurpińskiego; chciano usłyszeć parę śpiewów zbiorowych, wymienionych na afiszu i poznać barytona p. Suszyńskiego, który po raz pierwszy, o ile wiemy, samodzielnie występował. W rezultacie Sale redutowe zapełniły się i dwudziesty pierwszy wieczór Tow. Muz. był jednym z najlepszych dotychczas.

Gra pani S. zyskała ogólne uznanie przez czystość, pewność uderzenia i inteligentny charakter. W arji z „Foscarich“ p. Suszyński przekonał słuchaczów, że rozumie co śpiewa i głos swój do wymagań partycji modulować potrafi. W artyście tym dostrzegliśmy wczoraj postęp, z którego wróżymy mu dobrą przyszłość na scenie naszej opery w rolach łatwiejszych, nie mających pierwszorzędnego znaczenia, zastosowanych do skali nie zbyt rozległej i niewymagających silnego natężenia głosu. Pan Suszyński jest już artystą użytecznym dla sceny. Dał tego dowód wczoraj wyręczając pana Prohazkę, któremu nagła niedyspozycja, nie dozwoliła przyjąć udziału we wczorajszym wieczorze.

Pan Górski zyskał przeciągłe oklaski za hymn Świętej-Cecylji, utwór ten odegrał ze słodyczą, rzewnością—z tym liryzmem, jakim przejętą być musiała dusza Gounoda, kiedy hymn swój tworzył. Akompaniament na fortepjanie i organkach miałby większe znaczenie, gdyby głos organowy był silniejszym; wczorajszych organów w końcu sali wcale nie było słychać.

Prawdziwe uznanie należy się Dyrekcji Towarzystwa muzycznego za wznawianie utworów dawniejszych muzyków naszych. W tym już roku muzycznym słyszeliśmy sekstet Dobrzyńskiego; wczoraj wydobyto z zapomnienia „Pałac Lucypera“ Karola Kurpiń-

skiego i panna Wojakowska odśpiewała arję z tej opery.

Arja pisana jest w rodzaju Rossiniego, takie przynajmniej wywarła na nas wrażenie. Nie znać na niej starości, jeden ustęp właściwej melodji nie tylko we włoskiem znaczeniu powabny, ale nawet piękny— i w głębszem natchnieniu pisany. Wokalizacja końcowa przypomina zupełnie „Cyrulika.“ Wybór tej Arji był bardzo dobrym. Mamy nadzieję, że zarząd artystyczny Towarzystwa wytrwa na obranej drodze i na każdym wieczorze dawać będzie jaki utwór z dawniejszej epoki naszej sztuki muzycznej. Zasłuży tem sobie na szczerą podziękę ze strony Członków Towarzystwa i całego ogółu.

= Jutro na scenie teatru wielkiego danym będzie dramat Szekspira p. n. „Romeo i Julja.“

Dramat ten nie był granym prawie przez rok cały, już to z powodu długiej słabości p. Tatarkiewicza odtwarzającego w nim postać Romea, już z powodu czteromiesięcznego urlopu p. Modrzejewskiej, która z takim urokiem przedstawia kochającą a nieszczęśliwą Giulettę.

Rolę Tybalda, którą grywał p. Piasecki, z powodu usunięcia się ze sceny tego artysty, objął p. Wolski.

Niewątpliwie publiczność chciwa silnych dramatycznych wrażeń, na jutrzejszem przedstawieniu zapełni licznie salę teatru.

— *Panie Redaktorze!* W Nr 240 Kurjera Warszawskiego z dnia 29 b. m., pomieszczony został artykuł dotyczący warszawskich zakładów dla obłąkanych, to jest Ś go Jana Bożego (dla mężczyzn) i oddziału przy szpitalu Dzieciątka Jezus (dla kobiet).

Podane w artykule tym wiadomości, nie wiem zkąd zostały poczerpnięte. Autor mówi: *w roku zeszłym, w szpitalu Ś go Jana Bożego przy ulicy Bonifraterskiej, było 928 chorych; 390 wyzdrowiało, 92 zmarło; liczba przecięciowa śmiertelności 1:10.*

Cyfry te nie opierają się na żadnej podstawie, są one widocznie na chybił trafił pisane. Gdyby autor artykułu raczył był zajrzeć do mego sprawozdania (w Gaz. Lek. 1872, Nr 42 i 43), wtedy dowiedziałby się zupełnie czego innego. Tu bowiem wyraźnie powiadam, że w ciągu roku, od 1 (13) grudnia 1870, do 1 (13) grudnia 1871 roku, leczono:

Mężczyzn (w szpitalu Ś go Jana Bożego przy ulicy Bonifraterskiej) 378 *a nie 928.*

Kobiet (przy szpitalu Dzieciątka Jezus) 366, razem 744.

Liczba zatem chorych płci obojej, leczonych w warszawskich zakładach dla obłąkanych, o wiele jeszcze nie doszła do cyfr, podanych przez autora artykułu. Toż samo stosuje się i do liczby wyzdrowiałych; w oznaczonym bowiem czasie, wyzdrowiało mężczyzn i kobiet w ogóle 111 *nie zaś 390*, a co do umarłych, to ich było 84 *a nie 92.*

Ciekawem byłoby dla mnie dowiedzieć się, zkąd mianowicie autor wyszukał podane przez siebie czysto *fikcyjne* cyfry, które niejednego czytelnika zadziwić musiały i które wyraźnie okazują, że autor nie znał dobrze przedmiotu i niedostatecznie przekonał się o rzeczywistości tego, co wypowiedział. Toż samo nieoględne sądzenie i radzenie, okazuje autor i pod koniec swojego artykułu, mówiąc o oddziale obłąkanych kobiet: *należałoby także urządzić podobne pracownie* i t. d.

Zkąd autorowi wiadomo, że tam nie ma pracowni? Istnieją one od dawna i chore bardzo chętnie i pilnie się zajmują, zwłaszcza że dla kobiet daleko łatwiej znaleźć odpowiednią robotę. Jakoż przeszło $^2/_3$ ogólnej liczby chorych niewiast zajmuje się haftem, szyciem i innemi kobiecemi robotkami, oraz muzyką i jedwabnictwem. Wyjątek od tego stanowią jedynie niedołęgi lub obłożnie chore; dla innych zaś pracę uważamy jako środek leczniczy.

Racz Panie Redaktorze przyjąć powyższe sprostowanie do szpalt swego pisma, a to zarówno w interesie zakładów zostających pod moim kierunkiem jak i samej prawdy, z którą zmija się artykuł w Nr 240 Kurjera Warszawskiego pomieszczony.

Naczelny lekarz szpitala Ś go Jana Bożego i oddziału obłąkanych kobiet przy szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie, doktór medycyny *A. Rothe.*

= Dowiadujemy się, że znany z wystąpień swoich w Warszawie, utalentowany fortepjanista, p. Paweł Schlötzer, udaje się do Łodzi, w celu dania tam koncertu w dniu 3-cim listopada, w Niedzielę.

= W koncercie niedzielnym, na dochód szpitala Częstochowskiego, oprócz sił artystycznych, któreśmy już poprzednio wymienili, przyjmie udział utalentowany nasz skrzypek, p. Karol Rożalski, professor Konserwatorium Muzycznego. Udziałem swoim wzbogaci on znakomicie program zabawy, wykona bowiem sławny „Koncert Wojenny,“ Karola Lipińskiego; Adagio Religioso,“ Fr. Liszta, i „Mazura sielankowego,“ Apolinarego Kątskiego.

= Podaną przez nas wiadomość o wypadku, jakiemu uległ na polowaniu p. Sołtan, prostujemy w ten sposób, iż otrzymane przez p. S. rany nie pociągnęły za sobą konieczności amputowaniu nóg, a stan rannego obecnie znacznie się już polepszył.

= W dniu 31 października 1814 r. w Warszawie założoną została przez Lebensona w domu przy ulicy Żabiej pierwsza drukarnia hebrajska.

= Przesądy i zabobony dotychczas jeszcze stanowczo wykorzenionemi nie zostały. Że między prostym, wiejskim ludem plączą się jakieś wróżki, że taki Maciek lub Kaśka radzą się w uroczystych chwilach życia, kabalarek, przypisać to należy brakowi oświaty, często brakowi religijnych zasad, ale, że w Warszawie znajdują się osoby wierzące w paplanie wróżbitów i to jeszcze w okolicznościach obciążających — rzecz nie do przebaczenia. Właśnie przed tygodniem miał miejsce podobny wypadek z przebiegiem prawdziwie komicznym.

Pani * właścicielka domu, wdowa, bezdzietna, utrzymuje w domu swym sporo kundlów i kotów. Znajdziesz tam różne rasy: pudle, charty, taksy, pinczery et consortes; koty zaś możnaby pogatunkować na szarych, burych, białych, wielkich, małych, średnich i t. d. Śmiesznym musi być widok czworonożnych stołowników, z owiniętemi ręcznikami szyjami, siedzących przy miskach, miseczkach, talerzach i talerzykach. Sama pani pełni obowiązki gospodyni i karmicielki, nikomu z śmiertelnych nie wolno dotknąć się do jadła przeznaczonego dla ulubieńców.

Jednego dnia, Maciuś, szary, ogromny kocisko, widocznie zachorował, bo jeść nie chciał i swoją opiekunkę przy karesach podrapał. Pani podała zwierzątku lekarstwo, ale nie widząc zmiany w zdrowiu ulubieńca, udała się do kabalarki na ulicę Waliców, zasięgnąć wiadomości o losach kota.

Kabalarka zrobiła największe nadzieje; wyraźnie mówiąc:

— Pani ulubieniec z uśmiechem na ustach, z wyciągniętemi rączkami, czeka na przysmaczki i uściski.

Pani * hojnie wynagrodziła prorokinię.

Niestety! widocznie nie w rękach ludzkich spoczywały losy faworyta; nie z uśmiechem na ustach, ale z rozwartym pyskiem i wyciągniętemi łapami, leżał Maciuś... bez życia na ziemi, obok eleganckiego łóżeczka.

Po łzach, po spazmach, nastąpiła rozwaga, trzeba było pochować ulubieńca. W ogrodzie więc pod gruszą złożono szczątki, a wzgórek odarniowany miał stanowić wspomnienie po znikłym Maciusiu.

= Otrzymaliśmy od p. Ehrenfeuchta, Redaktora „Rocznika Ubezpieczeń“ odezwę, którą z poszanowaniem zwyczajów ustalonych w prassie perjodycznej drukujemy u siebie jedynie tylko na wyraźne żądanie autora i po zaręczeniu z jego strony, że Redakcja poprzednio do umieszczenia odezwy wezwana, wezwaniu temu nie uczyniła zadość.

— *Panie Redaktorze!* Nie wchodząc w pobudki, jakie kierowały Redakcją *Kurjera Codziennego* w odmówieniu gościnności w szpaltach pisma swego poniższej odpowiedzi mojej, upraszam Pana o zamieszczenie jej w *Kurjerze Warszawskim* z tem nadmienieniem, że proste zwyczaje w prassie naszej przyjęte, nie uwzględniają odmowy, jaka mię spotkała ze strony Redakcji. K. C.

Panu J. z pod Wyszogroda. Uwagi pańskie odmawiające użyteczności wydawnictwom traktującym o ubezpieczeniach, są bezzasadne. Odpowiedź na nie możesz pan znaleźć w kilku tego rodzaju pracach moich roku bieżącego, zamieszczonych w „Niwie“, w „Tygodniku Przemysłowo Handlowym“ i w „Kalendarzu Rodzinnym“,— Pomijając zresztą wykazanie tej użyteczności na czele mającego wyjść w tych dniach „Rocznika Ubezpieczeń“,—odsyłam pana jeszcze do uwag poczynionych przez prassę warszawską z powodu przedsięwzięcia tego wydawnictwa.—Reszta uwag pańskich, jako pozbawiona taktu i racji bytu, nie zasługuje na odpowiedź.— Feliks *Ehrenfeucht.*

= W ciągu doby dzisiejszej zachorowało na cholerę osób 28, z tych i z pozostałych 91, zmarło 12, wyzdrowiało 14, pozostaje w leczeniu 93. W wojskach zachorowało 3, wyzdrowiało 3, zmarło 2, pozostaje w leczeniu 27.

Od początku pojawienia się epidemii w Warszawie zachorowało osób 377, zmarło 174, wyzdrowiało 110. W wojskach garnizonu zachorowało 109, zmarło 33, wyzdrowiało 51.

= Józef Wieniawski powrócił wczoraj z wycieczki za granicę.

— Ś. p. Aleksander hr. Przeździecki, testamentem przeznaczył summę rs. 500 na wsparcie do dyspozycji Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Wywiązując się z tego Towarzystwo, wypłaciło jednarazowe wsparcie: osobom 5 po rs. 15, czyli rs. 75, osobom 16, po rs. 10, czyli rs. 160, osobom 4, po rs. 7 kop. 50, czyli rs. 30, osobom 47, po rs. 5, czyli rs. 235. Razem osób 72 otrzymało rs. 500. O czem War. Tow. Dob. ma honor do wiadomości podać.

— Przyjechało do Warszawy osób 761, wyjechało 661.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze Wielkim 681; w Teatrze Rozmaitości 353.

— Pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych męż. —, kobiet —; na cmentarzu katolickim: mężczyzn 4, kobiet 5, dzieci 15; na cmentarzu ewang.-augsb. i reform. męż. 2, kob. —; na cmentarzu star. męż. —, kob. —. (G. P.)

= W dniu 24 września w Żytomierzu, w obec licznie zebranej publiczności wykonali przysięgę nowoprzybyli na Wołyń Czesi w liczbie 186 rodzin. Dawniej przybyłych na Wołyń rodzin czeskich było 1840, a w nich osób 674*.

Nabyli oni w gubernii Wołyńskiej 20,055 dziesięcin ziemi na summę rsr. 607,519, założyli 33 kolonji, i uformowali cztery gminy czeskie.

= „Russk. Wied.“ opisują następujące wydarzenie: 18 października pociągiem rannym drogi żelaznej moskiewsko-rjazańskiej, przywiezionym został do Moskwy przez żandarmów, aresztowany przez nich na stacji Faustowo, zabójca całej rodziny kupca saratowskiego Czetwierykowa, włościanin gubernji niżogrodzkiej, wsi Małej Lijewki, Polakow, lat 19. Morderstwo dokonanem zostało w dniu 16 października w Saratowie; podczas nieobecności samego Czetwierykowa. Ofiarami zbrodni są: żona Czetwierykowa lat 30, dwie ich córki: Tatjana lat 14 i Zofja lat 10, oraz kucharka Jegorowa lat 35. Morderca był furmanem i dokonał zbrodni na drugi dzień po wyjeździe pana za interesami do Moskwy. Nazajutrz t. j. 17 października, kiedy zbrodnia odkrytą została, rozesłano natychmiast przez telegramy rysopis Polakowa na wszystkie drogi; bez względu na to, udało się mordercy przejechać bez przeszkody do stacji Faustowo. Tu jeden z żandarmów zwrócił uwagę na Polakowa w bufecie; zapytał go zkąd i dokąd jedzie i gdy otrzymał odpowiedź, zażądał okazania paszportu. Zbrodniarz zadrżał i natychmiast aresztowanym został. Po przybyciu do Moskwy zrobiono rewizję i znaleziono przy zabójcy więcej niż 1000 rubli pieniędzmi, a na palcu pierścień, własnością jego pana będący. Zbrodniarz przy indagacji przyznał się do winy i wieczorem tegoż samego dnia pod strażą odesłano go do Saratowa. Polakow wzrostu więcej niż średniego, budowy silnej, brunet, z twarzy przystojny. Poprzednio służył w Moskwie u kupca Lehkowa za stróża.

+ Za dusze zmarłe Artystek i Arstystów Baletu Teatrów Warszawskich, jako to ś. p. Koćmierowskiej Antoniny, Kozłowskiej Wiktorji, Oliwińskiej Józefy, Koziarskiej Kazimiery, Markowskiego Ignacego, Jabłońskiego Jana, Majewskiego Leopolda, Filipowicza Kajetana, Wiśniewskiego Ignacego, Orczyńskiego Józefa, i Ostaszewskiego Ludwika, w sobotę dnia 2 go Listopada r. b. o godzinie 9-ej rano w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej odbędzie się Nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Kolegów.

+ W kościele powązkowskim, w poniedziałek dnia 4 listopada r. b., o godzinie 9 rano, za duszę ś. p. Karola **Kozłowskiego**, prezesa Towarzystwa Kredytowego w Siedlcach, odbędzie się Nabożeństwo żałobne i zarazem poświęcenie pomnika na Powązkach, na które to Nabożeństwo pozostałe dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —10707—

+ W dniu 4 listopada r. b., jako w dniu imienin ś. p. Karoliny z Krzywckich baronowej **Dangel**, odprawiać się będą za spokój jej duszy Msze Święte o godzinie 11 ej, w następujących kościołach: we wsi Jazgarzewie, w osadach Tarczyn i Piaseczno, w mieście Góra Kalwarja, w Warszawie w kościele Ś. Józefa Oblubieńca, w Grodnie w kościele po Jezuickim i w Wilnie w kaplicy Najświętszej Panny Ostrobramskiej, na które w nieutulonym żalu pogrążony mąż, Sąsiadów, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —10594—

+ Wczoraj zakończyła życie po długiej i ciężkiej chorobie ś. p. Agnieszka z Chojnackich **Niwińska**, żona Obywatela i byłego Starszego Zgromadzenia Tapicerów, w wieku lat 42. Pozostały niepocieszony mąż z synem i córką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy kościele Świętego Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, w dniu jutrzejszym, o godzinie 4tej po południu, na cmentarz powązkowski, oraz na Nabożeństwo żałobne w dniu 5tym listopada r. b., o godzinie trzy kwadranse na 10-tą rano, w tymże kościele odbyć się mające.

+ Dnia 31 b. m. zakończył życie opatrzony Świętemi Sakramentami Edward **Guerin** w 63 roku życia. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w sobotę 2 listopada o 2 po południu z kościoła dolnego S go Krzyża, na które zaprasza Krewnych i Przyjaciół pozostała żona z rodziną. —10724—

Przegląd polityczny.

Prasa liberalna **berlińska** przywołuje wielkim głosem księcia Bismarcka, którego osobista interwencja wydaje się jej niezbędną, dla zażegnania niebezpieczeństw zagrażających projektowi do prawa o organizacji okręgowej w Izbie Panów. „National Zeitung“ jest tego zdania, że rząd nie wszystko jeszcze uczynił

co mógł w celu ocalenia prawa, i że postawa jego bojaźliwa i chwiejąca, zrodziła przypuszczenie, że nie bardzo się troszczy o zwycięztwo prawa. „Nieodzownem jest, pisze organ narodowo-liberalny, ażeby ministrowie i komisarze rządowi, przemawiali bardziej stanowczo. Hrabiemu Eulenburgowi brakuje temperamentu potrzebnego przy rozprawach nad kwestjami politycznemi. Trochę mniej pomady, a trochę więcej energji, panie hrabio, inaczej reorganizacja okręgów nie uda się, a udać się musi!“ „Gazeta Spennera“ widzi znowu jedyny środek ocalenia projektu do prawa, w przybyciu księcia Bismarcka. „Jestto jedyny członek naszego rządu, pisze ona, który umie zaimponować naszym szlachetkom, mowy zaś pana Elenburga pozostają bez wpływu, bo nie są oparte na dość głębokiem przekonaniu.“ „Gazeta Krzyżowa“ podkopuje dalej projektowaną reformę zręcznie wyzyskując pochwały, których projektowi nie szczędzi najdemokratyczniejszy organ berliński. „Volkszeitung.“ Entuzjazm okazywany dla nowego prawa przez ten dziennik jest widocznie w oczach ultra-konserwatystów, jednym powodem więcej do odrzucenia go. Jeżeli kanclerz nie przybędzie na czas z pomocą, przeciwnicy reorganizacji prowincjonalnej na podstawach demokratycznych, mogliby zwyciężyć jak już zwyciężyli przy pierwszem głosowaniu.

Wkrótce zapewne wiadome będą intencje rządu pruskiego w kwestji Szlezwigu. Pewna liczba mieszkańców tej prowincji zamierza wystosować petycję do Izby deputowanych, żądając aby rząd pruski oświadczył oficjalnie, że żaden zwrot terytorjum szlezwickiego Danji, miejsca mieć nie będzie, że stan terytorjalny wynikający z traktatu wiedeńskiego z 1864 zostanie w całości utrzymany, że zatem artykuł V-ty traktatu prazkiego z 1866 będzie uważany za stanowczo usunięty. Łatwo pojąć, że mieszkańcy dawnych księztw duńskich pragnęliby wyjść z niepewnego położenia jakie im ów artykuł V ty wytworzył. Ale rozstrzygnięcie proponowane w petycji natrafia na liczne zarzuty, o których już we właściwym czasie wspomnieliśmy. Można się więc spodziewać, że inne rozstrzygnięcie t. j. lojalne wykonanie zobowiązań zaciągniętych w 1866 r. przeważy w zamiarach rządu.

Izba deputowanych w **Hiszpanji** postarała się złagodzić porażkę, jakiej doznało ministerjum (wyznaczenie komissji radzącej nad zniesieniem kary śmierci za przestępstwa polityczne). Większość Izby deputowanych na posiedzeniu odbytem w ciągu nocy uchwaliła nieledwie jednogłośnie cofnięcie pomienionego wniosku. Projekta finansowe, których częściowe odrzucenie zdawało się zagrażać pozycji ministra skarbu, przyjęte zostały 150 głosami przeciwko 7. Ten takt polityczny większości zasługuje na tem większe uznanie, że się nim Hiszpanja w nowszych czasach zbytnio nie odznaczała, a przecież na tej tylko drodze kraj ten uchronić się może od nowych wstrząśnień. Uchwała ta dowodzi że deputowani zerwali z doktrynerją, z egoizmem, który wprawdzie prowadzi czasem do zwycięztw parlamentarnych, ale częściej państwo na szwank naraża.

Kortezy hiszpańskie będą miały wkrótce sposobność przyjąć od duchowieństwa hiszpańskiego wypowiedzenie wojny. Większość biskupów zgromadziła się niedawno w Saragosie, i postanowiła tam wypracować memorjał do reprezentacji narodowej, w którym duchowieństwo żąda: przywrócenia konkordatu, zwrotu majątków kościelnych i wypłaty zatrzymanych temporaliów. Czy do skromnego tego programatu nie weszło przywrócenie Inkwizycji, o tem korrespondent milczy. Bądź co bądź wolno powątpiewać ażeby sami biskupi wierzyli w możliwość urzeczywistnienia tych pretensji.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Paryż 28 go. —„Bien public“ wylicza, jako sprawy najbardziej naglące, których załatwienie zaraz po uchwaleniu budżetu nastąpić winno: ostateczne ukonstytuowanie rzeczypospolitej, mianowanie Thiersa prezydentem na lat 4 lub 5, z jednoczesnem przyznaniem mu prawa ponownej wybieralności, ustanowienie wiceprezydentury, urządzenie drugiej Izby prawodawczej, prawo wyborcze, któreby oznaczyło legalny wiek wyborców na 25 rok życia.

Pogłoska, jakoby przedstawiciele niektórych mocarstw nie ukrywali przed ministrem spraw zagranicznych niemiłego wrażenia, jakie na nich sprawiły ostatnie wybory — według „Ag. Havas“ jest zupełnie bezzasadną.

Jutro przybędzie poseł niemiecki, hr. Arnim.

Paryż 29-go.—Minister Remusat w liście do jednego z deputowanych departamentu Mozelli, objaśnia, że Alzatczycy i Lotaryńczycy, którzy obrawszy sobie narodowość francuzką i faktycznie ją zyskawszy, znajdą się następnie jako Francuzi na territorjum Alzacji lub Lotaryngji, wcale przez ten pobyt nie utracą charakteru Francuzów. Minister nie wie nic o tem, aby Niemcy przeciwnie traktaty tłómaczyli. Prawda jest jednak, dodaje minister, iż Francuzi z Alzacji i Lotaryngji, którzyby w prowincjach tych zjawili się nie dopełniwszy formalności przepisanych przez władze niemieckie, mogliby doznać mniej lub więcej dotkliwych przykrości.

Paryż 29 go.—„Republique,“ „Rappel“ i inne dzienniki, gwałtownie napadają na „Bien public“ za wygłoszony przezeń wczoraj program zmian konstytucyjnych.

Paryż 28-go.—Kommissarze policji w różnych cyrkułach Paryża, otrzymali rozkazy, aby mieli bacznie na oku komunistów, uwolnionych z pontonów; w rozkazach powiedziano, że pomienieni komuniści‘ założyli towarzystwo i w różnych punktach odbywają narady potajemne.

Przedsiębiercy robót barakowych mają być pociągnięci do odpowiedzialności za złą budowę.

Dziś odbyły się manewra jesienne z 35,000 ludzi. Dowodził generał Bataille.

Londyn 29 go.—Nowy traktat handlowy francuzko-angielski, zawartym zostanie do 31 grudnia 1876 r. Anglja przyjmuje taryfę francuzką na tkaniny i nie zmienia wcale taryfy swojej na węgle i żelazo. Uznaje dalej *droit statistique*, ale w zamian otrzymuje prawo państwa najkorzystniej uposażonego i używa tych wszystkich praw żeglugi, jakie zapewnione są marynarce austryjackiej.

Madryt 28-go. — Większość kongresu z 212 członków złożona, postanowiła na odbytem dziś w nocy zebraniu, cofnąć wniosek deputowanego Becerra względem zniesienia kary śmierci.

Toż samo stronnictwo uznało za dobre projekta finansowe rządu, łącznie z nowem prawem hipotecznem.

W kortezach rozprawiano dziś żywo nad projektem rządowym o powołaniu 40,000 ludzi pod broń. Garrito w imieniu republikanów wygłosił zdanie, że stronnictwo radykalne, tyle ma żywotności w sobie, ile poparcia znajduje w republikanach. Zorilla odpowiedział, że go wcale to wypowiedzenie wojny przez republikanów nie przestrasza; nie wierzy on w blizkie urzeczywistnienie się rzeczypospolitej. Pierwszy artykuł prawa przyjęty 307, przeciwko 54 głosom.

Konstantynopol 26 go. — „Turque“ z wielkiem niezadowoleniem mówi o niestałości rządów w Turcji. „Courier d'Orient“ żąda, aby przeciwko intrygom serajowym postawiony był parlament. Opinja publiczna agituje na korzyść konstytucyjnych ograniczeń władzy sułtana.

Lwów 29-go.—Marszałek sejmu książe Leon Sapiecha powrócił z Wiednia. Słychać, że dopiero po otwarciu sejmu dnia 5 listopada złoży godność marszałka.

Bern 29 go. — O ile dotychczas wiadomo 85 wyborów do zgromadzenia narodowego wypadło na korzyść reformy, 35 przeciwko niej, charakter 15 jeszcze niewiadomy.

Berlin 29go.— „Nordd. Allg. Ztg.“ daje poznać, że rząd dla przeprowadzenia prawa o zarządzie okręgowym, użyje środków przymusowych przeciwko izbie panów. Mówi ona wyraźnie, że prawo musi być i będzie przeprowadzonem. Izba opierając się projektowi nie liczy się z rzeczywistemi stosunkami i przekracza miarę swej władzy w obec korony.

Zagrzeb 29-go. — Członkowie deputacji regnikolarnej należący do stronnictwa narodowego ukończyli już swe prace i powrócili tutaj.

Drezno 26 go.—„Dresdner Nachrichten“ donoszą, że na obchód złotego wesela króla Jana, przybędą następujący goście: Cesarz niemiecki z żoną, synem i królową wdową pruską, Arcyksiąże Karol Ludwik, Ks. Karol Teodor Bawarski, Wielcy Książęta: Meklemburg Szwerynu, Oldenburga i Sachsen-Wejmaru, książęta Brunświku, Sachsen Coburg-Altenburga i Kohary wreszcie książęta (Fürsten) i Schwarzburg-Sondershausen i Reuss, oraz książe (Prinz) Waza. Włochy, Belgja, Niderlandy, wyślą od siebie umyślnych przedstawicieli.

WYGNANIEC.

Jeszcze o wróblu.

Jestto pierwszy ptak, któregośmy wszyscy chowali, którego naszym żywiliśmy chlebem, mieszkający w naszym pokoju, latający z nami do klassy i nielitościwie przez nas męczony.

Jestto ptak najwięcej spotwarzany ze wszystkich ptaków.

Dla tego też pogawędka nasza będzie nieco dłuższa, ponieważ chcemy szarego szczebiota rehabilitować.

Poznajmy najprzód historję proskrypcji, których wróbel był celem w różnych krajach.

Zacznijmy od krain najodleglejszych.

Chmara szarańczy, zapędzona przez burze równin Madagaskaru na wyspę Bourbon, zniszczyła już większą część zbiorów, kiedy nowy gubernator Poivre przybył tam z Lyonu w roku 1767.

Trwoga była powszechna, i w miejscę spodziewanych radosnych uroczystości, nowy gubernator znalazł tylko na wyspie zasmucone twarze i zniweczone plony mieszkańców.

Kraj cały wydawał się jakby po nim przemknął biblijny anioł zniszczenia.

Kto inny obejmując w tym stanie rzeczy obowiązki gubernatora, poczytałby to bezwątpienia za złą dla siebie wróżbę.

Lecz Poivre posiadał zimną krew i rozsądek.

Zbadawszy cały ogrom klęski, jak wódz rzymski wyrzekł do siebie:

„Te dni żałoby zamienimy w dni powszechnej radości.“

I zaraz nazajutrz wyprawił do Europy znaczną liczbę okrętów w celu wyłowienia we Francji wszystkich wróbli i sprowadzenia ich na Bourbon.

Wróble francuzkie przybyły na wyspę i rozbiegły się po jej przestrzeni pod opieką prawa, zapewniającego im wszelkie możliwe przywileje.

Z ubiegiem kilku tygodni szarańcza znikła zupełnie i wyspa odzyskała na nowo swoją rozkoszną i bujną wegetację.

Lecz wkrótce wróble zaczęły nadużywać nadanych sobie przywilejów, wytępiając bowiem gniazda szkodliwych owadów, niszczyły także bez różnicy wszystko co im się tylko nadarzyło.

Gubernator był w obawie.

Głos publiczny oskarżał go, że jest sprawcą tej nowej klęski.

Zwołał więc gubernator swoją radę prywatną i uczone zgromadzenie wydało jednogłośnie wyrok wygnania na nowych przybyszów.

Wróble zazwyczaj hałaśliwe, zachowały się w tej okoliczności bardzo przyzwoicie, myśląc sobie zapewne: Kaprys nas tu sprowadził, kaprys nas wygania.

I odpłynęły z wyspy bez żalu.

Rok jeden i drugi przeszedł spokojnie, lecz później szarańcze dowiedziawszy się Bóg wie jaką drogą, że wygnano ich nieprzyjaciół, powróciły w znaczniejszej liczbie, straszniejsze i żarłoczniejsze niż poprzednio.

Gubernator uśmiechnął się i zwołał na nowo swoją radę prywatną, której przypomniał wydany przez nią na wróble wyrok wygnania.

Sędziowie byli obecni w całym komplecie, i wkrótce wypędzony przez nią proletarjat ptaków, który posiada tę naturę, że umie z poddaniem znieść zły i dobry los, jak opuszczał wyspę bez żalu, tak powrócił do niej bez fanfaronady i od tej chwili stał się nieodzowną jej potrzebą.

Z wyspy Bourbon przenieśmy się do Australji.

W roku 1862 okolice Melbourne tak dalece spustoszyły gąsiennice, że zbiory były stracone zupełnie.

Miejscowe towarzystwo aklimatyzacyjne, niepokojone przez tysiące odezw, które ze wszystkich stron kraju nadsyłali mu zrujnowani rolnicy, po bezskutecznem użyciu przeciw niszczącym owadom wszelkich znanych środków, przypomniało sobie nareszcie gubernatora wyspy Bourbon.

Poszło więc za jego przykładem i poleciło sprowadzić do kraju wróble angielskie. Lecz te będąc zbyt delikatnemi posnęły w drodze snem wiecznym i nie miały zaszczytu zostać obywatelami przeznaczonej sobie miejscowości.

Zrozpaczone towarzystwo odniosło się do Niemiec.

Zdaje się, że wróble niemieckie są bezporównania silniejsze od innych, bo nie tylko, że szczęśliwie przybyły, ale w krótkim czasie ze szczętem wytępiły żarłoczne gąsienice. Spytajcie się dziś wszystkich podróżników, powiedzą wam, że wróbel jest tam poważany, jak jedyny bohater-zbawca Australji.

Z naszej dalekiej podróży powróćmy teraz do Europy.

Król-filozof Fryderyk Wielki, przechadzał się pewnego dnia po parku swej słynnej rezydencji Sans-Souci.

Wesoła gromadka wróbli obsiadła wspaniałe drzewo, rumieniące się gęsto pięknemi wiśniami, które król przekładał nad inne owoce.

Bez należnego szacunku dla dostojnego monarchy skacząc wesoło z gałązki na gałązkę, figlarne ptaszki dziobały bez ceremonji najpiękniejsze wiśnie przeznaczone na stół królewski.

Lecz niestety, zły czas wybrały na tę wiśniową ucztę.

Stary Fritz był w złym humorze, co mu się dosyć często zdarzało.

Powrociwszy do swego gabinetu zabrał się do pisania i pisał dość długo.

Wkrótce umyślne kurjery powiozły do wszystkich prowincji postanowienie królewskie, nakazujące poddanym chwytać i wypędzać z granic państwa wszystkie wróble bez różnicy płci i wieku.

Biedne ptaszęta przyjęły z uległością wyrok wielkiego króla i dręczone przez mieszkańców jego mocarstwa, ku innym krajom rozwinęły skrzydła. Skut-

W następnym zaraz roku mało było wiśni, bo gąsiennice zniszczyły kwiaty i liście drzew.

Fryderyk mocno był niezadowolony, lecz milczał swoim zwyczajem.

Po upływie kilku lat, nie tylko w parku królewskim, lecz we wszystkich ogrodach Prus, mało już było wisien, za to gąsiennice rozmnożyły się w zatrważający sposób.

Jak to było do przewidzenia, król poznał swą niesprawiedliwość i uśmiechając się podpisał traktat pokoju z wróblami, które powróciły w wielkiej liczbie i przyczyniły się do obfitego urodzaju wisien w parku monarchy i w ogrodach jego poddanych.

Mówią nawet, że od tej chwili król był bardzo życzliwym dla tych skrzydlatych gości swojej ziemi i powtarzał często, że wróble są najszlachetniejszemi z jego nieprzyjaciół.

— *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.*—Od dnia 6 (18) października r. b. opłata frachtowa od łoju, przewożonego wbezpośrednim ruchu z Gdańska i Neuferwasser do Warszawy, zniżoną została przez zaliczenie takowego z klassy A. do klassy B.

Warszawa d. 13 (25) października 1872 r.

— Chcąc ułatwić nabycie mego dzieła pod tytułem: „Starożytności Warszawy“ w 6 ciu tomach z rycinami, zniżam cenę jego handlową z rs. 15 na rs 6 i po tej cenie; resztującą małą ilość egzemplarzy nabyć można w znaczniejszych księgarniach warszawskich.

—10718— *Aleksander Wejnert.*

— Brakujące przez pewien czas *Wypisy Polskie* przez P. Dubrowskiego Część I-sza wyszły na nowo z druku nakładem księgarza *Ferdynanda Hösick* są do nabycia we wszystkich księgarniach.—10695— (1—2)

— Podana w N. 234 „Kurjera Codziennego“ wiadomość o wełnie, tchnie osobistąi nteresownością agenta, który artykuł ten podał.

Skądżeż wzięty został stosunek ceny zakupionej połtawskiej wełny do ceny zaprzeszłotygodniowej? Wszak przed dwoma tygodniami u nas jarmarku nie było ani też ceny nie były publicznie notowane, aby być wstanie tak śmiało ogłaszać, że cena o $1^1/_2$ rsr. niższa na każdym pudzie. Jestto tylko umyślne dążenie do wprowadzenia w błąd obywateli i producentów.

Jeżeli agent zakupił dla swego wrocławskiego domu wełnę po rsr. 20 kop. 75 za pud, która może nie jest więcej wartą jak rsr. 15, a chciał przekonać dom swój że cena rsr. 20 kop. 75 jest ceną już o $1^1/_2$ rsr. zniżoną, to należało prywatną korrespondencją domowi swemu podobne nonsensa napisać, ale nigdy drogą publiczną, bo wełna stanowi w świecie produkt nader ważny i nie podobna pozwolić, aby sobie tak lekceważono wiadomościami tyczącemi się ogółu.

Otóż ceny obecne wcale nie spadają, owszem wełna poszukiwana; odbyła się nawet w tym tygodniu znaczna tranzakcja a zagraniczni kupcy ciągle tu celem zakupu przybywają. Przy takich okolicznościach czy cena może być niższa? i kto jest tym agentem, co tak tanio nabywa? —10697— *L.*

Wody mineralne naturalne.

Skład Wód mineralnych naturalnych przy aptece por firmą D. T. *Heinricha* w Warszawie, przy rogu ulicy Wierzbowej i Senatorskiej w domu W-nej Brunwej Nr 473 istniejący, ma honor zawiadomić WW. Doktorów i Szanowną Publiczność, że otrzymał wprost ze źródeł ostatnie tegoroczne transporta wszystkich wód mineralnych, pastylek i soli do picia z tych wód wyrabianych, jak również szlamy, ługi sole i mydła używane do przygotowania kąpieli leczniczych. Uprasza się więc osoby na prowincji mieszkające, które w zimie używać mają kuracji wodami mineralnemi, aby raczyły pospieszyć się z zamówieniami wód, ponieważ za nadejściem mrozów, przesyłki tychże staną się niemożliwemi. —10556— (3—3)

TEATR WIELKI
Dziś: Tancerze Europejscy w Chinach, Divertissement. Jutro: Romeo i Julja.

TEATR ROZMAITOSCI.
Dziś: Helena de la Seiglière.

SPOSTRZEŻENIA
w Obserwatorjum Meteorologicznem Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza %	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. o g. 9 wie.	750.5	+ 7.6	90	połud. wschod. pogoda
dziś o g. 7 rano	745.5	+ 7.5	96	połud. wschod. pochmurno
„ o g. 1 z poł.	744.5	+ 8.2	84	„

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj { Najmniejsze ciepło st. + 5.5; Największe ciepło st. + 8.5

— **Ceny Targowe Warszawskie.** Z d. 30 października płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 f. smol. i ordyn. do rs. 7 k. 80 do sr. — k. —; pstra i dobra rs. 8 k. 10, do rs. 9 k. 15 wyborowa rs. 9 kop. 45 do rs 9 kop 50 żyta wagi 232 do 240 od rsr. 5 k. 20 do rsr. 5 kop. 45; jęczmienia 2 i 4-go rzędkowego rsr. 4 kop. 5 do rs. 4 kop. 20; owsa rs. 2 kop. $17^1/_2$ do rsr. 2 kop 40, Groch polny rs. — k. — do rs. — kop. —; kartofle rsr. 1 kop. — do rs. 1 k. $12^1/_2$; siana od k. 35 do $37^1/_2$; słoma od k. 25 do k. $26^1/_2$ za pud.

Okowitę płacono — dnia 30 października hurtową składniczą za garniec od kop. 138—139. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop 140 - 142.

— Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 3, c. 1.

— Do dzisiejszego Kurjera tak na Warszawę jak i na prowincję dołącza się Ogłoszenie ze składu Perfumerji Aleksandra Lipink w Warszawie.

Redaktor Juljan Statkowski. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny, Nr. 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою. (Dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 242.
Dnia 31 Października 1872 roku. Czwartek. Dnia 19 (31) Października 1872 roku

RADA MIEJSKA WARSZAWSKA

DOBROCZYNNOŚCI PUBLICZNEJ.

Podaje do wiadomości, że na dostawę poniżej wymienionych przedmiotów i produktów potrzebnych dla zakładów dobroczynnych w Warszawie w ciągu roku 1873, odbywać będą w Radzie Miejskiej o godzinie 10 z rana licytacje w następującym porządku:

A. w dniu 30 Października (11 Listopada) 1872 r.

1. *Dla Szpitala Ś-go Ducha:*

Chleba żytniego pytlowego pudów 1277½ po 1 rs. kop. 54 pud na sum. rs. 1967 kop. 35
Bułek montowych „ 79½ „ 2 „ 50 „ 198 „ 70
„ kajzerek „ 72 „ 2 „ 60 „ 187 „ 20
„ groszowych „ 300 „ 2 „ — „ 600 „ —
Łącznie na rs. 2953 kop. 25

Wadjum rs. 300.

2. *Do Szpitala Ś-go Rocha:*

Chleba żytniego pytlowego pudów 680 po 1 rs. 54 kop. pud, na summę 1047 rs. 20 kop.
Bułek montowych „ 120 „ 2 „ 50 „ „ 300
„ poznańskich „ 30 „ 2 „ 50 „ „ 75
Łącznie na 1422 rs. 20 kop

Wadjum rs. 145.

3. *Dla Szpitala S-go Łazarza;*

Chleba żytniego pytlowego pudów 2150 po 1 rs. 54 kop. pud, na summę rs. 3311
Bułek poznańskich „ 220 „ 2 „ 50 „ „ „ 350
Łącznie na rs. 3861

Wadjum rs. 390.

4. *Dla Szpitala Ś go Jana Bożego:*

Chleba żytniego pytlowego pudów 1700 po 1 rs. 54 kop. za pud, na summę 2618 rs.
„ razowego „ 1200 „ 1 „ „ „ 1200
Bułek poznańskich „ 150 2 „ 50 „ „ „ 375
Łącznio na rs. 4193

Wadjum rs. 420.

5. *Dla Szpitala Ewangelickiego:*

Chleba żytniego pytlowego pudów 550 po 1 rs. 54 kop. za pud, na summę 847 rs.
Bułek poznańskich „ 120 „ 2 „ 50 „ „ „ 300 „
Łącznie na 1147 rs.

Wadjum rs. 115.

6. *Dla Szpitala Starozakonnyeh:*

Chleba razowego pudów 1410 po rs. 1 za pud, na summę rs. 1410
Bułek montowych „ 120 „ 2 kop. 50 „ 300
„ groszowych zwyczajnych „ 1460 „ 2 „ „ 2800
Łącznie na rs. 4510

Wadjum rs. 455.

7. *Dla Szpitala tymczasowego na Pradze:*

Chleba żytniego pytlowego pudów 350 po rs. 1 kop. 54 pud, na summę rs. 539
Bułek poznańskich „ 120 „ 2 „ 50 „ „ 300
Łącznie na rs. 839

Wadjum rs. 85.

8. *Dla Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci w Mokotowie.*

Chleba żytniego pytlowego pudów 211 po rs. 1 kop. 54 pud na summę rs. 324 k. 94.

Wadjum rs. 35.

9. *Dla wszystkich zakładów:*

Mąki pszennej montowej Nr 000 pudów 533 po rs, 2 kop. 70 pud, na summę rs. 1439 k. 10
„ „ „ Nr 1 „ 1087 „ 2 „ 60 „ „ 2826 „ 20
„ „ „ Nr 2 „ 1387 „ 2 „ 50 „ „ 3467 „ 50
Łącznie na rs. 7732 k. 80

Wadjum rs. 775.

10. *Dla wszystkich zakładów:*

Mąki żytniej pytlowej pudów 4759 po rs 1 kop. 50 pud, na summę rs. 7138 kop. 50
„ razowej „ 480 „ 1 „ „ „ „ 480
Łącznie na rs. 7618 kop. 50

Wadjum rs. 765.

11. *Dla Szpitala Dzieciątka Jezus:*

Kaszy jęczmiennej czetwerti 357 po 8 rs. czetwert, na summę rs. 2856
„ gryczanej grubej „ 44 „ 11 „ „ „ 484
„ „ drobnej „ 27 „ 20 „ „ „ 540
„ perłowej „ 7 „ 14 „ „ „ 98
„ pszennej „ 44 „ 22 „ „ „ 968
Grocku „ 74 „ 8 „ „ „ 592
Fasoli „ 2 „ 11 „ „ „ 22
Ryżu pudów 105 „ 2 kop. 60 pud „ „ 273
Łącznie na rs. 5833

Wadjum rs. 585.

12. *Dla Szpitala Ś-go Ducha;*

Kaszy jęczmiennej czetwerti 14 po rs. 8 czetwert na summę rs. 112 kop: —
„ gryczanej grubej 16 „ 11 „ „ 176 „ —
„ „ drobnej „ 12 „ 20 „ „ 240 „ —
„ pszennej „ 13 „ 22 „ „ 286 „ —
„ jaglanej „ 11 „ 15 „ „ 165 „ —
„ perłowej „ 2 „ 14 „ „ 28 „ —
Grochu „ 9 „ 8 „ „ 72 „ —
Ryżu pudów 12 „ 2 kop. 60 pud „ 31 „ 20
Łącznie na rs. 1110 kop. 20

Wadjum rs 115.

13. *Dla Szpitala Ś-go Rocha:*

Kaszy jęczmiennej czetwerti 40 po rs. 8 czetwert, na summę rs. 320 kop. —
„ gryczanej grubej „ 12 „ 11 „ „ „ 132 „ —
„ „ drobnej „ 10 „ 20 „ „ „ 200 „ —
„ jaglanej „ 6 „ 15 „ „ „ 90 „ —
„ perłowej „ 2 „ 14 „ „ „ 28 „ —
Grochu polnego „ 5 „ 8 „ „ „ 40 „ —
Fasoli „ ½ „ 11 „ „ „ 5 „ 50
Ryżu pudów 15 „ 2 kop. 60 pud „ „ 39 „ —
Łącznie na summę rs. 854 kop. 50

Wadjum rs. 90.

14. *Dla Szpitala S-go Łazarza:*

Kaszy jęczmiennej czetwerti 117 po rs. 8 za czetwert; na summę rs. 936
„ gryczanej grubej „ 11 „ 11 „ „ „ 121
„ „ drobnej „ 3 „ 20 „ „ „ 60
„ pszennej „ 30 „ 22 „ „ „ 660
„ jaglanej „ 4 „ 15 „ „ „ 60
„ perłowej „ 16 „ 14 „ „ „ 224
Grochu polnego „ 20 „ 8 „ „ „ 160
Łącznie na summę rs. 2221

Wadjum rs. 225.

15. *Dla Szpitala S-go Jana Bożego:*

Kaszy jęczmiennej czetwierti 60 po rs. 8 czetwert, na summę rs. 480
„ gryczanej grubej „ 70 „ 11 „ „ „ 779
„ „ drobnej „ 13 „ 20 „ „ „ 260
„ jaglanej „ 5 „ 15 „ „ „ 75
„ perłowej „ 6 „ 14 „ „ „ 84
Grochu polnego „ 44 „ 8 „ „ „ 352
Fasoli „ 3 „ 11 „ „ „ 33
Ryżu pudów 7 „ 2 kop. 60 pud „ „ 18 kop. 20
Łącznie na summę rs. 2072 kop. 20

Wadjum rs. 210.

16. *Dla Szpitala Ewangelickiego:*

Kaszy jęczmiennej czetwerti 13 po rs. 8 czetwert, na summę rs. 104
„ gryczanej grubej „ 6 „ 11 „ „ „ 66
„ „ drobnej „ 4 „ 20 „ „ „ 80
„ jaglanej „ 3 „ 15 „ „ „ 45
„ perłowej „ 3 „ 14 „ „ „ 42
Grochu polnego „ 3 „ 8 „ „ „ 24
Fasoli „ 2 „ 11 „ „ „ 22
Ryżu pudów 7 „ 2 rs. 60 pud „ „ 18 kop. 20
Łącznie na summę rs. 401 kop. 20

Wadjum rs. 45.

17. *Dla Szpitala Starozakonnych:*

Kaszy jęczmiennej czetwerti 28 po rs. 8 czetwert, na summę rs. 224
„ gryczanej grubej „ 35 „ 11 „ „ „ 385
„ „ drobnej „ 30 „ 20 „ „ „ 600
„ „ owsianej „ 37 „ 10 „ „ „ 370
„ perłowej „ 6 „ 14 „ „ „ 84
Fasoli „ 6 „ 11 „ „ „ 66
Ryżu pudów 170 „ 2 kop, 60 pud „ „ 442
Łącznie na summę rs. 2171

Wadjum rs. 220.

18. *Dla Szpitala tymczasowego na Pradze:*

Kaszy jęczmiennej czatwerti 37 po rs. 8 czetwert, na summę rs. 296
„ gryczanej grubej „ 6 „ 11 „ „ „ 66
„ „ drobnej 6 „ 20 „ „ „ 120
„ jaglanej „ 5 „ 15 „ „ „ 75
„ perłowaj „ 3 „ 14 „ „ „ 42
Grochu polnego „ 5 „ 8 „ „ „ 40
Ryżu pudów 2 „ 2 kop. 60 pud „ „ 5 kop. 20
Łącznie na summę rs. 644 kop. 20

Wadjum rs. 65.

19. *Dla Instytutu w Mokotowie:*

Kaszy jęczmiennej czetwerti 15 po rs. 8 czetwert, na summę rs. 120
„ gryczanej grubej „ 6 „ 11 „ „ „ 66
„ „ drobnej „ 6 „ 20 „ „ „ 120
„ jaglanej „ 5 „ 15 „ „ „ 75
„ perłowej „ 4 „ 14 „ „ „ 56
Grochu polnego „ 5 „ 8 „ „ „ 40
Ryżu pudów 6 „ 2 kop. 60 pud „ „ 15 kop. 60
Łącznie na rs. 492 kop. 60

Wadjum rs. 50.

20. *Dla Szpitala Dziccątka Jezus:*

Mięsa wołowego 2 gatunku 3824 pudów po rs. 4 kop. 80 pud, na summę rs. 18,355 k. 20
Cielęciny 707 „ „ 6 „ — „ „ 4,242
Baraniny 65 „ „ 4 „ „ „ 260
Wieprzowiny 16 „ „ 5 „ 20 „ „ 83 k. 20
Łącznie na summę rs. 22,940 kop. 40

Wadjum rs. 2,300.

21. *Dla Szpitala S-go Ducha:*

Mięsa wołowego 1 gatunku pudów 470 po rs. 5 kop 20 pud, na summę rs. 2444.
„ 2. „ 250 „ 4 „ 80 „ „ 1200.
„ 3. „ 126 „ 4 „ 40 „ „ 554. kop. 40.
Cielęciny 340 „ 6 „ — „ „ 2400.
Baraniny 4 „ 4 „ — „ „ 16.
Wieprzowiny 20 „ 5 „ 20 „ „ 104,
Łącznie na summę rs. 6,358 kop. 40.

Wadjum rs. 640.

22, *Dla Szpitala S-go Rocha:*

Mięsa wołowego 1 gatunku pudów 150 po rs. 5 kop. 20 pud na summę rs. 780.
„ 2 „ „ 150 „ 4 „ 80 „ „ 720.
„ 3 „ „ 150 „ 4 „ 80 „ „ 660.
Cielęciny 15 „ 6 „ — „ „ 90.
Baraniny 3 „ 4 „ — „ „ 12.
Wieprzowiny 3 „ 5 „ 20 „ „ 15 kop. 60.
Łącznie na summę rs. 2277 kop. 60.

Wadjum rs. 230.

23. Dla Szpitala S-go Łazarza:

Mięsa wołowego 1 gatunku pudów	290	po rs. 5 kop. 20 pud	na summę rs. 1,508.
" 2 " "	280	" 4 " 80 "	" 1,345.
" 3 " "	280	" 4 " 40 "	" 1,232.
Cielęciny	50	" 6 " — "	" 300.

Łącznie na summę rs. 4,384.

Wadjum rs. 440.

24. Dla Szpitala S-go Jana Bożego:

Mięsa wołowego 1 gatunku pudów	320	po rs. 5 kop. 20 pud	na summę rs. 1,664.
" 2 " "	250	" 4 " 80 "	" 1,200.
" 3 " "	370	" 4 " 40 "	" 1,628.
Cielęciny	44	" 6 " — "	" 264.
Baraniny	15	" 4 " "	" 60.
Wieprzowiny	30	" 5 " 20 "	" 156.

Łącznie na summę rs. 4,972.

Wadjum rs 500.

25. Dla Szpitala Ewangelickiego:

Mięsa wołowego 1 gatunku pudów	330	po rs. 5 kop. 20 pud	na summę rs. 1,716.
Cielęciny	125	" 6 " — "	" 750.
Wieprzowiny	17	" 5 " 20 "	" 88 kop. 40.

Łącznie na summę rs. 2,554 k. 40.

Wadjum rs: 260.

26. Dla Szpitala Starozakonnych:

Mięsa wołowego koszernego pudów	1,440	po rs. 5 kop. 20 pud	na summę rs. 7,488.
Cielęciny	120	" 6 " — "	" 720.

Łącznie na summę rs. 8,208.

Wadjum rs. 825.

27. Dla Szpitala tymczasowego na Pradze:

Mięsa wołowego 1 gatunku pudów	140	po rs. 5 kop. 20 pud	na summę rs. 728.
" 2 " "	175	" 4 " 80 "	" 840.
" 3 " "	35	" 4 " 40 "	" 154.
Cielęciny	25	" 6 " — "	" 150.
Baraniny	2	" 4 " — "	" 8.

Łącznie na summę rs. 1,880.

Wadjum rs. 190.

28. Dla Instytutu w Mokotowie:

Mięsa wołowego 2 gatunku pudów 300 po rs. 4 kop. 80 pud na summę rs. 1,440.

Wadjum rs 145.

B. dnia 1 (13) Listopada 1872 roku.

29. Dla wszystkich zakładów:

Słoniny pudów	457	po rs. 8 pud,	na sumę rs. 3655
Sadła "	151	" 9	" " 1359
Szmalcu "	58	" 10	" " 580

Łącznie na summę rs. 5595

Wadjum rs 560.

30. Masła litewskiego pudów 901 po rs. 10 kop. 80 pud, na summę rs. 8730 kop. 80

Wadjum rs 975.

31. Śliwek suszonych węgierek pudów 94¼ po 5 rs. pud, na summę rs. 471 kop. 25

Wadjum rs. 50.

32. Śledzi kóp 427¼ po rs: 1 kop. 80 kopa, na summę rs. 769 kop. 5.

Wadjum rs. 80:

33. Jaj kurzych kóp 1545 po kop. 85 kopa, na summę rs: 1313 kop. 25.

Wadjum rs: 135.

34. Soli białej liwerpolskiej pudów 863 po rs. 1 za pud na summę rs. 863
" szybikowej " 864 " — kop 90 " 777 kop. 70

Łącznie na summę rs. 1640 kop. 60

Wadjum rs: 165.

35. Oleju rzepakowego do lamp wiader 505 po rs. 3 kop. 60 wiad. na sumę rs. 1818

Wadjum rs: 185.

36. Nafty wiader 880 po rs: 2 kop. 25 wiadro, na summę rs. 1980.

Wadjum rs: 200.

37.

Swiec łojowych pudów	131	po rs: 5 kop. 70 pud,	na summę rs. 746	kop. 70
" stearynowych "	66	" 11 " 60	" " 765	" 60
Mydła szarego "	521½	" 4 " —	" " 2086	" —
" twardego "	136½	" 4 " 80	" " 655	" 20
Krochmalu pięknego "	19 26/40	" 6 " —	" " 117	" 90
" średniego "	12 8/40	" 5 " 70	" " 69	" 54
Farbki "	4 33/40	" 24 " —	" " 115	" 80
Sody do prania "	275	" 2 " —	" " 550	" —

Łącznie na rs. 5106 k. 74

Wadjum rs 515.

38. Drzewa sosnowego sążni sześciennych 1372 po rs. 9 k. 50 sążeń na summę rs. 13,034
" dębowego " " 110 " 12 " " " 1320

Łącznie na summę rs. 14,354

Wadjum rs. 1440.

39. Węgla kamiennego korcy 16,852. po rs. 1 kop. 5. korzec na summę rs 17,694 k. 60

Wadjum rs: 1770.

40. Siemienia lnianego pudów 496 po rs. 1 k. 20 pud, na summę rs. 595 k. 20

Wadjum rs: 60.

41.

Owsa czetwierti	181	po rs. 3 kop. 90 czet:	na summę rs. 705	kop. 90
Siana pudów	1967	" " " 30 pud	" " 590	" 10
Słomy Żytniej	10137	" " " 15 "	" " 1520	" 55

Łącznie na rs. 2816 k. 55

Wadjum rs: 285.

42.

Płótna białego Nr 1 arszynów	6578	po kop. 18 arsz.	na summę rs. 1185	kop. 63
" Nr 2 "	26930	" 19	" " 5116	" 70
" Nr 3 "	8113	" 16	" " 1298	" 08

Łącznie na rs: 7600 " 44

Wadjum rs: 760.

43.

Kartonu białego arszynów	1080	po kop, 20¼ arszyn,	na sumę rs. 218	kop. 70
Perkaliku niebieskiego "	815	" 21	" " 171	" 15
Nankinu cienkiego "	934	" 20	" " 186	" 80
Płótna kolorowego "	767	" 15	" " 115	" 5
Perkaliku "	923	" 20	" " 184	" 60

Łącznie na summę rs. 876 kop. 30

Wadjum rs 90:

44. Waty funtów 634 po 43 kop funt, na summę rs. 272 kop. 62.

Wadjum rs. 30.

35.

Rewańtuchu szerokiego arszynów	9396	po k. 20 arszyn,	na summę rs. 1879	k. 20
" wązkiego "	22384	" 15	" " 3357	" 60
" kolorowego "	2200	" 15	" " 330	

Łącznie na summę rs, 5566 k. 80

Wadjum rs. 560.

46.

Sukna szarego ruskiego arsz.	630	po rs. 1 arszyn,	na summę rs. 630	
" czarnego Nr 2 "	554	" 1 kop. 5	" 581	kop. 70
" szaraczkowego "	1011	" 1	" 1011	
" grubego Tiger "	150	" 1 kop. 3	" 154	" 50
" bronzowego "	350	" 1 kop. 25	" 437	" 50

Łącznie na summę rs. 2814 kop. 70

Wadjum rs 285.

47.

Drelichu na sienniki arszynów	600	po kop. 20 arszyn,	ne summę rs. 120	kop. —
" kolorowego w pasy "	170	" 38	" " 64	kop. 60
Dymki ciemnej "	230	" 25	" " 57	" 50
Taśmy na bandaże "	9187	" 3	" " 275	" 61

Łącznie na summę rs. 517 kop. 71

Wadjum rs 55.

48. Kołder wełnianych sztuk 200 po rs. 4 sztuka na summę rs. 800

Wadjum rs. 80.

49. Pierzy dartych pudów 84 po rs. 10 kop. 89 pud, na summę rs. 914 kop. 76.

Wadjum rs 95.

50. Dla Domu Przytułku i Pracy

Płótna na poszewki arszynów	60	po kop. 21 arszyn,	na summę rs, 12	kop. 60
" Żyrardowskiego Nr 4	1080	" 19 "	" " 205	" 20
" na prześcieradła arsz.	174	" 13 "	" " 22	" 62
" na podszewki "	403	" 12 "	" " 48	" 36
" podług próbki Nr 1	78	" 18 "	" " 14	" 4
Drelichu na ubrania arszynów	515	" 20¾ "	" " 106	" 86¼
" " fartuchy "	267	" 25 "	" " 66	" 75
" " sienniki "	174	" 20 "	" " 34	" 80
Chustek na szyję sztuk	128	" 19 sztuka	" " 24	" 42
Sukna szarego ruskiego arsz.	282	" 98½ arszyn	" " 277	" 77
" czarnego	93	" rs. 1	" " 93	

Łącznie na summę rs. 906 kop. 42½

Wadjum rs. 95.

Licytacje odbywać się będą naprzód przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośno in minus, poczynając od procentu najkorzystniejszego w deklaracjach podanego.

Na każdą z wyżej wymienionych 50 pozycji dostaw, należy przedstawić Radzie Miejskiej w terminie do odbycia licytacji oznaczonym, odzielną deklarację na papierze zwyczajnym napisaną, z wyrażeniem procentu jaki przystępujący do licytacji odstępuje od summy ogólnej na praetium do każdej oddzielnej dostawy oznaczonej.

Do deklaracji należy dołączyć wadjum w wysokości wyżej ustanowionej, a oprócz tego przystępujący do licytacji na dostawę chleba, bułek, mąki, kasz, mięsa wszelkiego gatunku, słoniny, świec, mydła, krochmalu, farbki i sody do prania bielizny winni są złożyć świadectwo właściwej Władzy, że posiadają lub utrzymują piekarnię, młyn, lub skład, że są rzeźnikiem lub kabatnikiem, lub że mają fabrykę.

Jeżeli kto z konkurentów nie zechce osobiście stanąć do głosnej licytacji, to może na wyżej zamieszczonych warunkach nadesłać w dniu naznaczonym do licytacji i nie później jak do godziny 10-tej z rana, deklarację do Rady Miejskiej, lub na ręce Naczelnika Zakładów Dobroczynnych w Warszawie z nadmieniemiem na kopercie że deklaracja ma być rozpieczętowana dopiero po ukończeniu głośnej licytacji. Gdyby zaofiarowane w jednej z tych ostatnich deklaracji ceny okazały się niższemi od cen postąpionych na głośnej licytacji natenczas przy dostawie utrzyma się ten kto w rzeczonych deklaracjach poda najniższą ofertę.

Inne warunki dotyczące powyższych dostaw okazywane będą osobom interesowanym w Kancellarji Rady Miejskiej każdodziennie w godzinach służbowych.

w Warszawie dnia 11 Paździ ernika 1872 roku.

Wzór do deklaracji.

Na skutek ogłoszenia Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej z dnia 11 Października 1872 roku niniejszem obowiązuję się przez czas od dnia 1/13 Stycznia 1873 roku do tegoż dnia 1874 roku dostawiać dla (wypisać z ogłoszenia zakład i rodzaj dostawy) na summę ogólną rs . . , . . . kop. . . . . . odstępując od tej summy . . , . procent (wypisać liczbą i literami) i poddając się wszelkim warukom licytacyjnym.

Vadium w ilości rs. . . . . . (liczbą i literami) składam.

Stałe moje miosakanie w N. . . . pod N. . .

Pisałem w N. . . . dnia . . . . . 1872 roku.

(podpisać imię i nazwizka.)

Rzeczywisty Radca Stanu, Szambelan **A. Zaborowski.**

(2 3) —10510—

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej

Podaje do wiadomości, że z powodu nie dojścia do skutku licytacji na dzień 11 (23) Października 1872 r. oznaczonej, na dostawę żywności na rok 1873 dla Domu Przytułku i Pracy i Domu Schronienia i Sierot Starozakonnych, powtórna licytacja in minus na pomienioną dostawę, poczynając od cen podwyższonych; a mianowicie.

a) Dla 1 Instytutu od 10¾ kop.

b) " 2 " " 11¼ kop.

za dzienną porcję strawy jednej osoby, odbędzie się przed Rada Miejską w dniu 23 Października (4 Listopada) r. b. o godzinie 12 w południe. Wadjum do 1 licytacji rs 500 do 2 iej rs. 200. Licytacja odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje, a następnie przez głośny przetarg, przystępujący zatem do tych licytacji winni są złożyć Radzie Miejskiej w dzień naznaczony do odbycia takowych deklarację w zapieczętowanych kopertach z wyrażeniem ile odstępują od ceny na praetium licyti ustanowionej.

Jeżeli kto z konkurentów nie zechce osobiście stanąć do głośnej licytacji, to może na wyżej zamieszczonych warunkach, nadesłać w dzień naznaczony do licytacji nie później jak o godzinie 10 z rana deklarację do Rady Miejskiej lub na ręce Naczelnika Zakładów dobroczynnych w Warszawie z nadmienieniem na kopercie, że deklaracja ma być rozpieczętowana dopiero po ukończeniu głośnego przetargu.

Gdyby zaofiarowane w jednej z tych ostatnich deklaracji, ceny okazały się niższemi od cen postąpionych na głośnym przetargu, natenczas przy dostawie utrzyma się ten, kto w rzeczonych deklaracjach podał najniższą offertę.

Bliższe objaśnienia dotyczące licytacji interesanci otrzymać mogą w Kancellarji Rady każdodziennie w godzinach służbowych.

Rzeczywisty Radca Stanu, Szambelan **A. Zaborowski.**

(2—2) — 10,633 —

W dniu 23 Października (4 Listopada) 1872 r. o godzinie 10 z rana, sprzedaną zostanie w drodze Subhastacji **NIERUCHOMOŚĆ Nr 1147b** z zabudowaniami przy placu targowym Witkowskiego położona, obejmująca rozległości gruntu około łokci kwadratowych 80,000. Vadium Rs 2,000 Licytacja zacznie się od zniżonej Summy Rs 18,739 kop. 14⅔. Termin powyższy odbędzie się wmiejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Wydziału I go pod Nr 549 przy ulicy Długiej gdzie warunki przejżane być mogą oraz u Extrahenta egzekucji Edwarda Kowalskiego Patrona Trybunała w Warszawie pod Nr 1763 przy ulicy Ś-to Jerskiej zamieszkałego. **Teodor Łąki,** Obońca przy Senacie.

(2—2) —10609—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr. 473 o nowy 5).

Дозволено Цензурою.